Cena za egzemplarz 15 groszy.
Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 155 **Katowice, piątek 8-go lipca 1932 r.** **Rok 31**

Bożek zagłady.

Nie można powiedzieć, aby Hitler miał prawo skarżyć się na brak rozgłosu w świecie. Dokoła wodza narodowego faszyzmu w Niemczech powstała cała literatura zarówno w jego ojczyźnie, jak poza jej granicami.

Piszą o nim jego wielbiciele; pisze o sobie on sam; piszą o nim wreszcie jego przeciwnicy i wrogowie. Czy jednak cele i dążenia obozu, który on reprezentuje, znane są nam dostatecznie? Czy znane są w tym stopniu, jaki powinien odpowiadać olbrzymiemu rozgłosowi jego imienia i nazwiska?

Niewątpliwie wszyscy wiedzą, jakie są cele Hitlera w dziedzinie polityki zagranicznej: chęć odwetu za przegraną wojnę, żądza hegemonji nad światem, a przedewszystkiem dążność do zaboru ziem, wyrwanych przed laty czternastu ze szponów pruskich. Oto punkty programowe wypisane jak gdyby w legitymacji partyjnej każdego wyznawcy Hitlera. Punkty te, wszelako, jakkolwiek ważne i wysoce alarmujące, obejmują tylko cząstkę wojowniczego programu hitlerowców.

— Hitler — to nietylko uosobiona pochodnia wojującego, drapieżnego nacjonalizmu. **Jest to także uosobiony sztandar ideologji a raczej wiary, mającej swe skrystalizowane a niepodlegające krytyce dogmaty w dziedzinie społecznej, rasowej, gospodarczej, duchowej.**

Gdybyśmy chcieli dla tej osobliwej wiary wskazać wzór, istniejący w dziejach ewolucji, musielibyśmy głęboko cofnąć się w przeszłość. Cofnąć się aż poza próg chrześcijaństwa, poza kolebkę Chrystusa. Hitler bowiem w swych poglądach na własny naród, na jego misję w świecie, na jego wybrańtswo i na jego szczególne, przez Boga dane, przywileje, przypomina żywcem biblijną wiarę wybranego narodu, odbitą w księgach Starego Testamentu.

Jak dla wodzów prastarego Izraela, ogniem i mieczem szerzących chwałę Jehowy, tak samo dla Hitlera i jego apostołów naród niemiecki jest narodem wybranym przez bóstwo; narodem, którego **„święte" powołanie polega na tem, aby ujarzmić lub wytępić wszystkie narody słabsze, przeklęte już przez to samo, że są i inne i obce.**

Czy podobna wyobrazić sobie dogmaty bardziej pierwotne i barbarzyńskie? Czy można wystawić sobie dzikszy skok w przeszłość?

A przecież ta właśnie pierwotność zapewnia, widocznie, Hitlerowi olbrzymi wpływ na masy. Co więcej; urzeka ona nietylko ludzi prostych i nieokrzesanych ale wywiera wpływ i na sfery rzekomo ukształcone, podrywając je swą siłą haseł, swem wezwaniem do podwojenia wysiłków, do bezwzględności działania, do ryzyka i hazardu.

Jak daleko, istotnie, idzie hitleryzm w kierunku rozstrzygnięć radykalnych, widać z jednej z programowych mów jego wodza: **„Jeśli zajdzie potrzeba — rzekł on — stracenia, dla celów poprawienia rasy germańskiej, pół miljona niemowląt, to nie zawahamy się ani chwili przed wydaniem nawet tak krwawego wyroku".**

Hitler, jak głosi jego doktryna jest fanatykiem wiary w potęgę i wyższość typu nortyckiego. Aby typowi temu zapewnić przewagę i władztwo nad światem, gotów jest cywilizację dotychczasową, wraz z jej gospodarką, prawem i religją, pogrążyć w potopie krwi.

Przeciw kultowi Chrystusa głosi on kult starych, pogajskich bogów germańskich, zapożyczając dla nich piorunowego płaszcza od biblijnego Jehowy z groźnej góry Synai. **Walka partyj staje się walką bogów.**

Paradoksem tego wskrzeszonego barbarzyństwa jest to, że zapożyczając się u żydowskiego Jehowy i jego zbrojnego arsenału, głosi ono jednocześnie „wojnę świętą" przeciw Żydom, poprzysięgając im śmiertelną nienawiść i nieubłaganą zagładę. Ale walcząc z Żydami, Hitler w niemniejszy popada konflikt i z chrześcijaństwem, a więc i z katolicyzmem.

Watykan, który dość obojętnie spoglądał na ruch hitlerowski, dopóki ten propagował rewizję granic państwowych, nie może zachowywać obojętności nadal, gdy Hitler jął przeprowadzać **rewizję bogów,** strącając jednych, a wskrzeszając drugich. Świadectwem alarmu, jaki ogarnia Kościół katolicki na widok coraz nowych podbojów Hitlera w Niemczech, jest zaniepokojony ton prasy katolickiej w całej Europie.

— Niebezpieczeństwo Hitlera, wielkie w dziedzinie politycznej — dzwoni na alarm jeden z organów tej prasy — **bodaj czy nie większe jest w dziedzinie kultury i ducha. Tamtej grozi wstrząśnieniami i wojnami. A tej — zupełną zagładą.**

A. Ł.

Niemcom nie udało się zrzucić odpowiedzialności za wywołanie wojny.

Lozanna. Nocne posiedzenie 6 państw zakończone. Herriot oświadczył na niem stanowczo, że **nie podejmuje dyskusji na temat wysokości sumy globalnej wpłaty Niemiec, natomiast zażądał, aby na jutro rano przedstawiono mu teksty proponowanych umów,** a skoro zaaprobuje ich treść polityczną, dopiero wówczas podejmie dyskusję na temat wysokości sumy.

Jest to ważne i zręczne taktycznie posunięcie Herriota, **dzięki niemu nawet w razie nieporozumienia, lub rozbicia się konferencji nikt nie mógłby oskarżać Francji, że zerwała ją dla takiej, lub innej ilości miljonów. W ten sposób porozumienie i uzgodnienie polityczne postawione zostało na pierwsze miejsce.**

Jak się dowiadujemy, **w sprawie skasowania odpowiedzialności Niemiec za wywołanie wojny, utrwala się coraz bardziej zdecydowany pogląd odrzucenia tej pretensji niemieckiej.**

W Ameryce zwątpili już w konferencję lozańską.

Nowy Jork. Prasa podaje z Waszyngtonu sensacyjną wiadomość, że departament stanu godzi się na odroczenie konferencji rozbrojeniowej, gdyż — jak twierdzą — **nie widzi żadnego wyjścia, któreby pozwoliło uniknąć załamania się konferencji i urzeczywistnienie planu Hoovera.**

Delegacja amerykańska po odroczeniu konferencji wyjechać ma do Waszyngtonu. W ciągu dnia wczorajszego delegat amerykański Gibson kilkakrotnie rozmawiał telefonicznie ze Stimsonem i przedstawił mu dokładnie stan i nastroje na konferencji rozbrojeniowej.

Marsz. Piłsudski wyjechał na wypoczynek

Warszawa. Wczoraj rano wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy **Marszałek Piłsudski.** Pan Marszałek spędzi urlop w swej osadzie wojskowej w Pikieliszkach, dokąd już w sobotę ubiegłą wyjechała p. Marszałkowa. Panu Marszałkowi towarzyszy adjutant mjr. Butler. Na dworcu żegnali P. Marszałka premjer Prystor, min. Kühn, wicemin. gen. Fabrycy, szef sztabu głównego gen. Gąsiorowski, szef gabinetu G. I. S. Z. płk. dypl. Wartha, szef referatu personalnego ppłk. Sobolta, szef gabinetu ministra mjr. dypl. Sokołowski, szef oddz. II sztabu płk. dypl. Furgalski i inni.

Wielki pisarz polski nie żyje!

Zgon Józefa Weyssenhoffa.

Warszawa. Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem, po kilkunastodniowej chorobie, nie odzyskawszy przez cały dzień przytomności, ś. p. Józef Weyssenhof znakomity pisarz polski, zamknął oczy na wieki.

Z powodu śmierci Józefa Weyssenhoffa, p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz przesłał na ręce syna prof. Jana Weyssenhoffa depeszę treści następującej:

„Na ręce Szan. Pana Profesora przesyłam dla całej rodziny wyrazy najgłębszego współczucia i najszczerszego żalu z powodu zgonu ojca Jego, Józefa Weyssenhoffa, znakomitego pisarza, mistrza prozy polskiej, niezrównanego wyraziciela czaru naszej ziemi.

*

Józef Weyssenhoff urodził się w roku 1860. Był wnukiem generała napoleońskiego Jana Weyssenhoffa. Po ukończeniu IV gimnazjum w Warszawie wstąpił na wydział prawny uniwersytetu w Dorpacie.

Przed 3 miesiącami Weyssenhoff otrzymał nagrodę literacką m. st. Warszawy za całokształt swej działalności pisarskiej.

Wzruszający hołd katolików dla legata papieskiego w Londynie.

Londyn. Legat papieski na kongres eucharystyczny w Dublinie **ks. kardynał Lauri,** który od poniedziałku bawił nieoficjalnie **w Londynie,** odjechał do Rzymu. Na dworcu zebrało się około 300 osób. W chwili, gdy kardynał Lauri szedł ku swemu wagonowi, tłum na peronie ukląkł, poczem kardynał udzielił błogosławieństwa. Następnie zgromadzeni odśpiewali hymn kościelny. W chwili odjazdu pociągu wznoszono entuzjastyczne okrzyki na cześć Ojca Świętego i kardynała Lauri. **Ta spontaniczna demonstracja katolicka w Londynie wywołała wielkie wrażenie.**

Nowy rząd w Jugosławji.

Białogród. „Vreme", omawiając zmianę gabinetu w Jugosławji. podkreśla w artykule wstępnym, że zarówno osoba premjera Srskica, jak i nowego ministra spraw zagranicznych Jevtica są gwarancją, że tak wewnętrzna, jak i zagraniczna polityka Jugosławji nie ulegnie żadnej zmianie. Jest to zresztą jedyny, jak dotychczas, komentarz w prasie jugosłowiańskiej na temat zmiany gabinetu.

Flota handlowa polska powiększyła się o nową jednostkę.

Gdynia. Wczoraj po południu odbyło się w porcie **poświęcenie nowozbudowanego dla Polskiego Towarzystwa Okrętowego statku „Lwów"** w obecności wiceministra skarbu Starzyńskiego, dyrektora departamentu morskiego Hilchena, dyrektora depart. Nowaka, dyr. urzędu morskiego inż. Łęgowskiego, przedstawiciela floty wojennej komandora Filanowicza, dyrektora Instytutu Eksp. Turskiego i konsulów: francuskiego, norweskiego, estońskiego, szwedzkiego, wielkobrytańskiego i duńskiego, dyrekcji Linji Żeglugi, władz miejscowych i gości. Statek „Lwów" będzie kursował na linji regularnej Gdynia — Hull, co tydzień. Dziś statek „Lwów" udaje się w pierwszą podróż z ładunkiem drzewa i artykułów spożywszych do Hull.

Gdzie są lotnicy amerykańscy?

Warszawa. Lotnicy amerykańscy, którzy w sensacyjnym locie z Ameryki wylądowali wczoraj w Berlinie, skąd o godz. 9 wieczorem wyruszyli w dalszą drogę na Moskwę w swym raidzie naokoło świata, zaginęli gdzieś po drodze, a przynajmniej do wczoraj w nocy nie było o nich żadnej wiadomości.

Robotnik polski w Belgji pracą swą wykuł sobie chlubne imię.

Najwyższe uznanie króla, królowej i rządu dla naszych robotników.

Król belgijski, rozmawiając przed kilku dniami z żoną posła polskiego w Brukseli. p. Jackowskiego, poruszył sprawę robotników polskich, zatrudnionych w Belgji. Król wyrażał się z najwyższem uznaniem o zaletach naszych robotników, których obserwuje często podczas odwiedzin swych kopalń i zakładów przemysłowych. Król Albert I podkreślił w rozmowie z p. ministrową Jackowską zachowanie się i współżycie robotników polskich w warunkach normalnych, jak również w wypadkach jakiegoś nieszczęścia. Zwiedzając parokrotnie kopalnie bezpośrednio po katastrofie, król miał możność, jak mówił, przekonać się o godności i harcie robotników polskich. — W końcu rozmowy król zaznaczył, że robotnicy polscy są „dobrze wychowani i bardzo rycerscy".

Powyższa opinja króla belgijskiego jest poniekąd powtórzeniem wyrazów uznania dla robotnika polskiego, jakie król Albert I wypowiedział w obecności korpusu dyplomatycznego przed dwoma laty podczas składania mu życzeń przez posła R. P. z powodu stulecia niepodległości Belgji. Należy podkreślić, że również królowa belgijska i minister pracy i opieki społecznej, p. Heymans, wielokrotnie podkreślali zalety polskich robotników.

Wobec tego, że robotnicy polscy są bezwzględnie najlepszymi robotnikami z pośród wszystkich obcokarjowców pracujących w Belgji, w tamtejszych sferach miarodajnych panuje opinja, że należałoby z biegiem czasu zastąpić wydalanych dziś obcokrajowców tylko Polakami. Nastrój ten może mieć pewne znaczenie dla dalszej emigracji robotników polskich do Belgji. Ciekawem jest, że nawet mimo obecnego kryzysu, zdarzają się wypadki, że kopalnie belgijskie na powstałe wakansy angażują Polaków. I tak w jednej z kopalń Limburskich zaangażowano niedawno kilkudziesięciu robotników polskich

Sam dla siebie zamówił pogrzeb.

Częstochowa. Wczoraj nad ranem do Częstochowy przybył 60-letni Józef Wolicki, obywatel ziemski z powiatu łowickiego i spędziwszy resztę nocy w hotelu „Polonia" udał się na Jasną Górę. Po wysłuchaniu nabożeństwa Wolicki poszedł do zakładu pogrzebowego nie ujawniając swojego nazwiska zamówił trumnę i pogrzeb dla tragicznie zmarłego przed kilku godzinami Józefa Wolickiego. Po załatwieniu tych przedśmiertnych czynności powrócił do hotelu i zamknąwszy się w swem pokoju strzałem w usta odebrał sobie życie.

niektórych wypadkach przybywa z pomocą także straż pożarna z Polski. Przy pożarze we wsi nadgranicznej Napierki, w powiecie niborskim, czynne były aż 4 straże pożarne z Polski.

TELEGRAMY.

Ks. biskup Gall ustępuje ze swego stanowiska.

Rzym. W kołach watykańskich rozeszła się wiadomość o **ustąpieniu bisk. Galla** ze stanowiska biskupa polowego W. P. Podobno ustąpienie biskupa Galla z tego stanowiska zgłoszone zostało przed miesiącem w Warszawie i przesłane było do Watykanu celem formalnego załatwienia. Chociaż pewne koła czyniły starania w kierunku cofnięcia rezygnacji biskupa Galla, decydujące czynniki watykańskie zatwierdziły jednakowoż ustąpienie.

Jak wiadomo, biskup Gall jest generalnym wikarjuszem archidiecezji warszawskiej. Rezygnacja dostojnika Kościoła dotyczy więc tylko stanowiska biskupa polowego W. P. Biskup Gall przebywał niedawno w Rzymie.

Gravina mówi.

Królewiec. „Tilsiter Allg. Ztg." zamieszcza wywiad swego przedstawiciela z hr. Graviną. Wysoki komisarz odmówił udzielenia interwiewu na tematy polityczne, tłumacząc swoją ostrożność doświadczeniem, jakie miał w sprawie rzekomego wywiadu z korespondentem „Daily Express". Niezrażony tem, przedstawiciel „Tilsiter Allg. Zeitung" zwrócił się do pewnej osoby bardzo blisko stojącej hr. Graviny, która udzieliła mu żądanych wyjaśnień. **Osoba ta uważa sprawę Westerplatte za „kwestję rozdmuchaną w celach sensacji i za najmniej ważny problem Gdańska".** Co się tyczy konkurencji Gdyni, **to osoba ta nie widzi pod tym względem niebezpieczeństwa dla Gdańska. Natomiast szkodliwym dla Gdańska jest bojkot gospodarczy, jaki Polska stosuje wobec wolnego miasta.**

Ostatnia kronika.

Katastrofa samochodowa na szosie Łaziska Górne — Zawiść.

Pszczyna. Na szosie powiatowej prowadzącej z Łazisk Górnych do Zawiści samochód półciężarowy firmy Osadnik najechał na furmankę Wilhelma Knopa, skutkiem czego **furmanka została zupełnie rozbita, zaś woźnica Wilhelm Knop odniósł tak silne obrażenia, że w drodze do szpitala zmarł.** Znajdujący się na furmance drugi osobnik również odniósł ciężkie obrażenia. Dotychczas nie ustalono, kto ponosi winę w wypadku. (l)

Katowicka Spółka Akcyjna bezprawnie wprowadza świętówki dla urzędników.

Katowice. Katowicka Spółka Akcyjna zapowiedziała obecnie **wprowadzenie świętówek dla urzędników i to 3 razy w tygodniu.** Ponieważ postępowanie to jest sprzeczne z odnośnemi przepisami demobilizacyjnemi, związki urzędników postanowiły stawić silny opór przeciwko tym zamierzeniom. Sprawa ta w świetle specjalnej polityki personalnej, jaką prowadzi Katowicka Spółka Akcyjna, która dotąd **nie zredukowała ani jednego wyższego urzędnika, natomiast zwolniła cały szereg Polaków z podrzędnych stanowist, jest jednym więcej dowodem stosowania polityki zadrażnień, celem utrzymywania fermentu w masach.**

Dodatkowy pociąg do Wisły.

Katowice. Z powodu wzmożenia się ruchu wycieczkowego do Wisły, uruchamia dyrekcja katowicka w niedziele i święta w okresie od 10. 7. do 18. 9. włącznie, dodatkowy pociąg wycieczkowy z Katowic do Wisły i z powrotem przez Orzesze — Chybie wg. następującego rozkładu jazdy: Katowice odj. 5.50, Wisła przyj. 8,32, powrotny pociąg Wisła odj. 20,22, Katowice przyj. 23,05. Pociąg ten prowadzi wagony II i III kl. wprost do Wisły i służy do odciążenia planowego pociągu Nr. 811, odchodzącego z Katowic o g. 5,50. (t)

Dziecko zmiażdżone przez tramwaj.

Onegdaj na ul. Niedurnego w Nowym Bytomiu pod tramwaj, idący z Chebzia do Nowej Wsi, wpadła 4-letnia Linda Bromer. Dziecko szło z matką, a widząc nadjeżdżający tramwaj, wyrwało się z rąk matki, i usiłowało przebiec przez tor tramwajowy, lecz się potknęło i upadło na szyny. Tramwaj przejechał dziecko przez piersi, miażdżąc mu klatkę piersiową. (ś)

Wycieczka powstańców.

W niedzielę 10 lipca odbędzie się wycieczka do lasu pod Józefką. Zbiórka grupy jak i koła oraz grupy W. Piekar jak i zaproszonych towarzystw o godz. 13,30 przed lokalem p. Sprusia. (ś)

Na wieczny sen.

Grupa miejscowa Związku Powstańców Śląskich w Wielkiej Dąbrówce została dotknięta bolesną stratą przez śmierć b. uczestnika powstań śląskich i długoletniego skarbnika grupy miejscowej kolejarza śp. Józefa M a c h u r y. Zmarły wraz z jego, przed 3 miesiącami zmarłym, ojcem i trzema braćmi brał czynny udział we wszystkich trzech powstaniach śląskich. Za wybitne zasługi jakie poniósł zmarły w czasie walk o Wolność Ziemi Śląskiej został odznaczony „Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi" i „Gwiazdą Górnośląską". Nieboszczyk pomimo swych obowiązków służbowych jako kolejarz wykonywał z przykładem dla innych gorliwie swe obowiązki, jako długoletni członek Zarządu grupy miejscowej Zw. Powst. Śl.

Niechaj ta Ziemia Śląska, którą on tak bardzo pokochał za nią walczył i swe zdrowie złożył na ołtarzu ojczyzny, lekką Mu będzie.

Pozostałej w nieutulonym smutku wdowie i rodzinie składamy nasze gorące współczucie. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9 lipca 1932 r. o godz. 8-mej rano z domu żałoby Plac Pomnika.

Uprasza się sąsiednie grupy o wzięcie udziału ze swemi delegacjami w pogrzebie.

Marnie skończył życie.

5 bm. wypadł z okna mieszkania położonego na II p. w Mikołowie przy ul. Lompy 5, zawodowy włóczęga i pijak 57 letni Piwoń Tmasz i doznał poważnych obrażeń ciała. Odstawiono go do Zakładu św. Józefa w Mikołowie, gdzie jednak na skutek odniesionych obrażeń zmarł. Wymieniony krytycznego dnia po zażyciu większej ilości spirytusu skażonego był zupełnie pijanym i najprawdopodobniej przez nieostrożność pochylił się w oknie i wypadł na bruk. (p)

Groźny żywioł prześladuje ludzi.

W domu mieszkalnym, należącym do Olżycha Matuli zam. w Wielkich Górkach wybuchł pożar i zniszczył doszczętnie domek i wewnętrzne urządzenia lokatorów Juchy Franciszka i Herningowej Karoliny. Szkoda wynosi 4.000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Grodźca i Świętoszówki. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

Strzelał do kota a trafił człowieka.

W podwórzu przy ul. Zamkowej 50 w Katowicach w czasie strzelania z strzelby myśliwskiej do kota, **postrzeloną została przez 45-letniego Nygę Pawła,** zam. tam, **bawiąca się na trawniku 14-letnia Szostkówna Elżbieta. Szostkównej, ugodzonej w pierś, kilka ziarnek śrutu utkwiło w płucach.** Odstawiono ją do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostała pod opieką lekarską. Według orzeczenia lekarza szpitala miejskiego, niebezpieczeństwo życia nie zagraża. Nygę przytrzymano i strzelbę zakwestjonowano.

Biada potwarcom!

Opowieść wzruszająca.

Nie tajno nikomu, ile to złego wykonuje ręka człowieka. Krwawe wojny, zabójstwa pojedyńcze, kradzieże, uciski, przemoc i inne straszne zbrodnie są dziełem tej ręki, którą Bóg stworzył na to, aby się zatrudniała szlachetną pracą i z miłością wyciągała do ludzi.

Wszakże bardzo rzadko zastanawiamy się nad tem, że i językiem można wiele złego wyrządzić bliźniemu, owszem że jego ciosy bywają straszniejsze i bardziej mordercze, niż ciosy, zadane ręką. Cóż pospolitszego między ludźmi, jak mówić źle o drugich, jak wzajemnie się czernić, jak miotać potwarze na niewinnych, których to pobudką jest ukryta złość, albo lekkomyślność.

Czyniąc to, jesteśmy spokojni na sumieniu, jakbyśmy nie popełniali nic złego, a jednak jakże często nasza nieroztropna mowa zadaje krwawe ciosy bliźniemu, jak często jedno nasze niegodziwe słowo sprawia utratę sławy i życia. To też kara Boża wisi nad potwarcą i wcześniej czy później publicznie czy skrycie, zawsze go dotknąć musi.

Na udowodnienie tego, posłuchajcie historji, która jakkolwiek działa się już dawno, wszakże jest pewną i bardzo pouczającą, szczególnie dla kobiet.

Było to w czasach bardzo dawnych, kiedy jeszcze chrześcijańscy rycerze, chodzili na wojny krzyżowe, to jest walczyli o świętą ziemię, którą Turek był zagarnął w posiadanie. Wojny te były krwawe i ciągnęły się bez końca.

Wówczas to w pewnem mieście włoskie mmieszkała uboga wdowa, pędząc życie bardzo twarde i zupełnie osamotnione. Całym jej skarbem, pociechą i szczęściem była jedynaczka, córka Marja, która obok nadzwyczajnej piękności, posiadała niepospolite zalety rozumu i serca.

Kobiety te nie były początkowo ubogie. Pochodziły one z wysokiego rodu i posiadały ogromne dobra w ziemi i pieniądzach; ale że były to czasy niespokojne i miasto podzieliło się na rozmaite partje, powstały stąd zamieszki, które ogromne klęski sprowadziły na tę możną rodzinę.

Jedni z jej członków zginęli na wojnie, inni w rozruchach domowych, inni padli ofiarą zemsty, tak, że z całego domu zostały tylko dwie kobiety, doprowadzone do ostatecznej nędzy.

Można więc sobie wyobrazić, jak, smutne życie pędziły te biedne istoty. W sercu ich panowała żałoba, w chatce niedostatek, a obok tego drżały ustawicznie z obawy nowych prześladowań, które lada chwilę mogły spaść na ich głowy. O przyjaciołach i mowy nie było, bo wszyscy ich odbiegli w nieszczęściu, jak to zwyczajnie dzieje się na świecie.

Wszakże i matka i córka miały dusze wzniosłe, które nie dają się złamać cierpieniem. Mając silną wiarę, nie rozpaczały nad zmianą swojego losu, ale mężnie się poddawały woli Bożej i szukały ulgi dla siebie w modlitwie, a chleba w ustawicznej pracy. Zwyczajnie chodziły do kościoła bardzo rano, aby nie pokazywać się na ulicy, a potem brały się do szycia, które stanowiło jedyny ich sposób utrzymania. Obok tego młoda Marja kształciła ustawicznie swój umysł przez czytanie pożytecznych książek, w czem jej pomagała matka, jako osoba gruntownie oświecona.

Tak więc cicho i jednostajnie płynęło życie biednych kobiet. Z czasem jednak ucichły zamieszki polit. w kraju, co im pozwoliło nareszcie odetchnąć swobodniej i śmiało pokazywać się ludziom.

Los ich przeto znacznie się zmienił, bo choć nie odzyskały zrabowanych sobie dostatków, to przynajmniej miały już spokój i nie dręczyły się ciągłą obawą o życie.

Tymczasem w życiu Marji zaszła okoliczność, która wywarła stanowczy wpływ na jej losy. Młoda i piękna, mimo swojego ubóstwa zwracała powszechną uwagę na siebie; ale szczególnie rozmiłował się w niej pewien młodzieniec, który podobnie jak ona, przechodził ciężkie koleje. Młodzieniec ten nazywał się Robert. Był on dobry, piękny, szlachetny i jak Marja równie nieszczęśliwy. Ojciec jego zginął w czasie rozruchów ludowych, rodzina poszła na wygnanie, majątki rozszarpano, a Robert ujrzał się sam na świecie, bo nieprzyjaciele jego ojca wszędzie stawiali mu przeszkody. Przez ustawiczne zabiegi i kłamstwa wmówili oni w króla, że Robert jest człowiekiem niebezpiecznym i doprowadzili do tego, że król nie chciał go przyjąć do liczby swoich rycerzy. Mógł zapewne Robert obrać sobie jaki inny zawód, ale w owym czasie uważano za hańbę, aby syn znakomitego rodu trudnił się czem innem oprócz wojennego rzemiosła. Tak więc trudno było biednemu młodzieńcowi znaleść dla siebie odpowiednią drogę, chociaż nie brakło mu ani talentów, ani też dobrych chęci.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Piątek
8
lipca

Św. Elżbiety królow. wdowy.
Błg. Eugenjusza III., papieża.
Św. Kiljana, biskupa męczennika.

Kalendarz słowiański: Chwalimir.

Jutro sobota, 9 lipca: Św. Weroniki z Giuljano, dziewicy.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3,44;	o godz. 19,53.
Księżyca	o godz. 8,49;	o godz. 22,16.

*

Z historji śląskiej.

8 lipca. 1015. Bolesław Chrobry stanął obozem nad rzeką Odrą. — **1288.** Miasteczko Bralin w powiecie sycowskim, znajduje się na prastarem, historycznem miejscu, bu już biskup wrocławski Tomasz II. wspomina o Janie, plebanie bralińskim. — **1339.** Klasztor Panien Dominikanek w Raciborzu kupił wieś Uciszków w kozielskiem od Konrada w Rogach. — **1669.** Król Jan II Kazimierz polski po złożeniu korony w r. 1668, odwiedził Głogówek. — **1681.** Po ustaniu zarazy w Opolu, na rozkaz magistratu, wyruszyła procesja z księżmi na wozach do Matki Boskiej do Piekar. W roku 1931 minęło od tego czasu 250 lat. — **1913.** We wtorek konsekrował biskup sufragan Augustin nowy kościół w Zębowicach w powiecie oleskim.

*

W roku: 1820—26. W tych latach w Ziemięcicach był proboszczem ks. Alojzy Jan Nep. Fiecek. — **1822.** Wodzisław został zniszczony przez pożar. Spaliło się 132 domów; kościół został zrujnowany tak, że nabożeństwa musiano odprawiać w kościele pominoryckim. — **1822.** Pożar zniszczył Pyskowice. — **1822.** Pożar w Rybniku. — **1822.** W Pawłowie koło Raciborza spaliło się 18 gospodarstw. — **1823.** Kościół św. Piotra i Pawła na Rybakach w Raciborzu rozebrano. — **1823—1832.** W tych latach był biskupem wrocławskim Emanuel Szymoński. Urodzony na zamku w Brzeźnicy w Raciborskiem, z ojca radcy ziemiańskiego na powiat raciborski. — **1823.** Zwinięto szkołę górniczą w Tarn. Górach. Lekcyj udzielano prywatnie aż do 28 stycznia 1839 r.

250-lecie oswobodzenia Wiednia przez Jana III Solbieskiego.

W przyszłym roku Wiedeń, a z nim świat chrześcijański, obchodzić będzie 250-tą rocznicę oswobodzenia Wiednia od Turków przez króla polskiego Jana III Sobieskiego. Poczesne miejsce w tej uroczystości przypada siłą rzeczy nam, Polakom, albowiem 250 lat temu polski oręż pod wodzą polskiego króla zadecydował o losach chrześcijańskiej Europy, której groził zalew przez czerń mahometańską. Wydarzenie to stanowi jedną z najpiękniejszych kart bohaterskich dziejów naszej Ojczyzny na arenie międzynarodowej.

Wiedeń czyni już przygotowania do uczczenia tej wielkiej rocznicy. Należy się spodziewać, że wskrzeszona Polska weźmie żywy udział w uroczystościach, tak ściśle związanych z naszemi dziejami.

Rady na lipiec.

Zakażenia krwi wskutek ukąszeń owadów zdarzają się latem dość często. Nie trzeba zaraz się niepokoić, gdy owad ukąsi, bo nie zawsze następuje zakażenie. Jeżeli miejsce, w którem owad ukąsił, nabrzmiewa i czerwieni się — i nabrzmienie się rozszerza, wtenczas potrzeba natychmiast zawezwać pomocy lekarskiej. Zwilżenie ukąszonego miejsca salmiakiem (zaraz po ukąszeniu) zmniejsza świerzbienie i niszczy często jad.

Ukąszenie żmii jest bardzo niebezpieczne. Ukąszony powinien natychmiast podwiązać ranę z obu stron mocno sznurkiem, chustkami, szelkami albo czemkolwiek, co się ma w tej chwili pod ręką, aby zatamować cyrkulację krwi. Użycie alkoholu w większych dozach jest w wypadkach ukąszenia przez żmiję — użytecznem. Zaleca się ruch, który powoduje transpirację (poty) i ulatnianie się jadu. Nie wszvstkie ukąszenia żmii są trujące, gdyż nie zawsze w zębie żmii trucizna się znajduje; od czasu do czasu zapas jej się wyczerpuje.

Z Cieszyńskiego.

Zmiany w Związku Spółek Rolniczych.

Cieszyn. Jak wiadomo, Związek Spółek Rolniczych jest zrzeszeniem wszystkich kas spółdzielczych, spółek spożywczych i pokrewnych spółdzielni rolniczych na Śląsku Cieszyńskim. Na czele Związku stoi jako patron dr. Kotas, poseł i notarjusz, jako następca ś. p. dr. Jana Michejdy. Prezesem rady nadzorczej był po śmierci ś. p. ks. prałata Londzina ks. dziekan Budny z Międzyrzecza, który atoli niedawno złożył tę godność z powodu podeszłego wieku. Obecnie wybrano prezesem rady ks. dziekana Gałuszkę z Strumienia, dotychczasowego wicepatrona Związku. Po nim został wicepatronem poseł i dyrektor Halfar z Cieszyna, zaś członkiem dyrekcji w tegoż miejsce inż. Machalica dyr. szkoły z Międzyświecia. Serję tych przesunięć zamyka kier. szkoły Mirocha z Zarzecza, który wszedł do rady nadzorczej w miejsce dyr. Machalicy. O działalności Związku Spółek napiszemy wkrótce obszerniej.

Posiedzenie wydziału gminnego.

Cieszyn. Dnia 27 czerwca obradował wydział gminny miasta Cieszyna pod przewodnictwem I. wiceburmistrza p. Gabrischa. Dokonano najpierw wyboru komisji sportowej, do której weszli pp. Szuścik, Szuster, Marcinek, Pustelnik, Machej i Apfel. Uchwalono sprzedać parcelę przy ul. Sienkiewicza w rozmiarze 1000 m. kw. „Opiece nad młodzieżą im. bł. Melchjora Grodzieckiego“ (dla internatu żeńskiego) po cenie 50 gr za metr. Również uchwalono przeciwko 3 głosom socjalistycznym sprzedać parcelę na Cieńciałówce (nad Sierocińcem) Towarzystwu „Sokół“ pod budowę sokolni i boiska w rozmiarze 4000 m. kw. po 50 gr. za metr. Przyjęto też dodatkowy wniosek p. Macheja z klubu polskiego, by gmina przy rozpoczęciu budowy sokolni darowała kwotę 2000 zł, osiągniętą z sprzedaży parceli, na rzecz sokolni. Parcelę sąsiednią w rozmiarze 2000 m. kw. zarezerwowano dla Bratniej Pomocy Słuchaczy P. W. S. G. W., która zamierza w ciągu trzech lat przystąpić do budowy domu akademickiego. Resztę parcel na Cieńciałówce uchwalono sprzedać reflektantom po 6 i 9 zł za metr. Na posiedzeniu poufnem załatwiono kilka spraw personalnych. Przyjęto jako nowego urzędnika do miejskiego urzędu meldunkowego p. Jaworskiego, a jako posłańca dla b. gminy Bobrek Cieńciałę. Z dniem 1 lipca br. otrzymują funkcjonarjusze miejscy stały dodatek komunalny w wysokości 10 proc. dla żonatych, a 5 proc. dla nieżonatych. Składkę emerytalną ustalono na 8 proc. począwszy od 1 maja br.

Aresztowanie dyrektora banku.

Cieszyn. W poniedziałek, dnia 4 lipca br. aresztowano dyrektora Banku Kredytowego p. Stańka w Cieszynie na skutek polecenia prokuratorji. Aresztowanie spowodowało walne zebranie, które uchwaliło odnośny akt oskarżenia z powodu przedkładania fałszywych bilansów banku i złą gospodarkę. Oprócz tego walne zebranie nie uchwaliło absolutorjum dla posła w Czechosłowacji p. Jungi, który dawniej zasiadywał w zarządzie banku, a w ostatnim czasie był prezesem rady nadzorczej banku, jak również członkom rady nadzorczej nauczycielowi Szczurkowi z Cieszyna, kierownikowi szkoły Krzystkowi z Mnisztwa, rolnikowi Macieiczkowi z Mnisztwa i Stecowi z Ustronia, którzy ponoszą również pośrednią winę za obecny stan banku, albowiem nietylko, że nie pilnowali, jak gospodarował dyrektor banku p. Stanek, ale zarazem spowodowali wykluczenie z banku ks. Brzuskę, ks. dziekana Gałuszkę, posła p. Palarczyka, dyr. Bogocza i dyr. Nohela za to, że chcieli zrobić na czasie porządek w banku.

Dar 3 Maja.

Cieszyn. Koła M. S. złożyły: (ciąg dalszy) Aleksandrowice 35 zł, Bąków 11,60 zł, Czechowice III 160 zł, Dziedzice (II rata) 458,91 zł, Iskrzyczyn 10 zł, Koniaków 7,10 zł, Kostkowice 23,50 zł, Landek 17,92 zł, Mnisztwo 14,89 zł, Międzyrzecze Górne 25,30 zł, Mazańcowice 20 zł, Roztropice 21,60 zł, Ustroń 257,34 zł, Zabłocie 19,65 zł, Zebrzydowice 217,21 zł.

Dar na Macierz Szkolną.

Cieszyn. Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanego kolegi ś. p. Walentego Juraka, nauczyciela szk. powsz. im. Ad. Mickiewicza złożyło grono nauczycieli szkoły im. Konarskiego 25 zł. Za powyższe dary składa serdeczne „Bóg zapłać!“ zarząd główny M. S.

Czas letni w Macierzy Szkolnej.

Cieszyn. Zarząd główny Macierzy Szkolnej donosi, że od 6 lipca do 12 sierpnia biuro otwarte będzie tylko przed południem od godz. 9—12.

Festyn.

Bobrek. Ochotnicza straż pożarna urządza w niedzielę, dnia 10 lipca o godzinie 3 po południu festyn w parku nad Bobrawką. Na festyn zaprasza serdecznie Szan. obywateli. **Zarząd.**

Prymicje w Istebnej.

Istebna. Dzień 29 czerwca br. pozostanie wszystkim parafjanom i sąsiadom naszych trzech wiosek na długie lata w pamięci, bo w tym dniu znów jeden Istebnianin przystąpił do ołtarza, by odsłużyć pierwszą Mszę św. Już w przeddzień uroczystości wieczorem kapela S. M. P. przywitała ks. prymicjanta Jerzego Marekwicę i gości paru dobrze wyćwiczonemi utworzami muzycznemi. W sam dzień prymicji od wczesnego rana zaczęły napływać potężne tłumy ludności, jedni wprost do domu ks. prymicjanta inni do kościoła, skąd po rannem nabożeństwie wyruszyła olbrzymia procesja, wijąc się, by wąż po drożynach, między nieskoszonemi jeszcze łąkami, co dodawało jej uroku i podnosiło pobożność. Po przemowie do rodziców, wypowiedzianej przez ks. proboszcza, po deklamacji siostry, żegnającej ks. prymicjanta, po udzieleniu mu przez rodziców błogosławieństwa na nową drogę życia, wyruszyła procesja z powrotem do kościoła, gdzie przed drzwiami powitały dwie dziewczynki Małyszówna i Haratykówna ks. prymicjanta. W kościele wygłosił podniosłe i do serc przemawiające kazanie ks. prałat Tomanek, profesor z gimnazjum młod. księdza, poczem nastąpiła uroczysta Msza św. w licznej asyście, podczas której śpiewał chór kat. z Cieszyna. Popołudniu bawili krewni i goście zaproszeni na uczcie prymicyjnej, która w miłym i podniosłym nastroju przeciągnęła się parę godzin. Podczas toastów pierwszy wzniósł zdrowie ks. prymicjanta ks. proboszcz, wskazując, że już to piąty ksiądz z tego zakątka poświęcił się służbie Bożej, życząc mu, by jak twardą jest gleba góralska, tak twardą była i wola i dzielność w pracy młodego kapłana; ks. prałat Tomanek wzniósł toast w ręce rodziców ks. prymicjanta, dziękując wszystkim za pomoc, by uroczystość prymicyjna wypadła jak najświetniej, ks. prymicjant wzniósł zdrowie wszystkich gości, wspominając śp. ks. Fr. Moronia, jako swego katechetę w szkole istebniańskiej. W końcu ks. proboszcz Grim odczytał nadeszłe depesze i listy z gratulacjami w liczbie 19. Życzeniem, by podobna uroczystość znowu skupiła wszystkich w najbliższych latach, żegnali goście gościnne mury szkolne, gdzie się uczta prymicyjna odbywała.

Podziękowanie.

Istebna. Dnia 29 czerwca b. r. odbyły się w Istebnej prymicje ks. Jerzego Marekwicy. Ponieważ b. wielu przyczyniło się do tego, żeby rzadka ta uroczystość wypadła jak najpiękniej, aby była pomnożeniem chwały Boga i była zbudowaniem dla wiernych, dlatego poczuwam się do b. miłego obowiązku złożyć jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy tak wiele okazali nam życzliwości. W szczególności serdeczne podziękowanie składam ks. Prał. Tomankowi za przybycie, wygłoszenie pięknego kazania prymicyjnego oraz za podjęcie się funkcji presbytera-asystenta przy ołtarzu. Dalej dziękuję naszemu kochanemu ks. Prałatowi i proboszczowi E. Grimowi, za serdeczne słowa które towarzyszyć mi będą na nowych ścieżkach życia. Dziękuję także ks. prof. Cynarowi i ks. prof. Czornemu za asystowanie, dalej ks. prof. Juroszkowi, ks. prob. Hanzlikowi z Jabłonkowa, ks. prob. Kupce, ks. wikaremu Galoczowi.

Podziękowanie również serdeczne składam cieszyńskiemu chórowi kościelnemu pod dyrygencją mojego dawnego prof. Kiszy, który to mięszany chór nader udatnie odśpiewał jedną z pięknych chociaż nowszą kompozycję mszalną. Dziękuję szczególnie także Wielm. Państwu Radcom Małyszom z Istebnej oraz ich zacnym córeczkom za wygłoszenie pięknej okolicznościowej (właśnie w tym celu napisanej) deklamacji, Państwu Kierownikom szkoły Urbaczkom, Państwu Doktorom Ryszkom. Dalej dziękuję Państwu Rychłym, panom wójtom z Istebnej i Jaworzynki, paniom Kubaczkównej i Helenie Wątrobiance, pani Morawcowej.

Bardzo jest mi miło, że mogę tutaj wyszczególnić i złożyć podziękowanie tutejszemu Związkowi Niewiast Katol. Kongregacji Marjańskiej Dziewcząt, Związkowi Śl. Katol. za dary i upiększenie tak procesji, jak i nabożeństwa. Stow. Młodz. Pol. pod kierownictwem ks. patr. Mamzera za muzykę, a nie mniej i Stow. Ochot. Straży Pożarnej za pomoc i uczestnictwo. Wreszcie, lecz bynajmniej nie na ostatniem miejscu składam serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali nam tyle życzliwości, pomocy i serca.

Neopresbyter.

— **Sowiety chcą zwiększyć zakupy w Polsce.** Jak donosi „Gazeta Handlowa“, sowiecka misja handlowa w Warszawie zaproponowała jednej z większych fabrvk łódzkich nabycie znacznego transportu wyrobów włókienniczych dla potrzeb włościaństwa wartości kilku miljonów złotych. Zawarcie tej transakcji misja handlowa uzależnia nietylko od uzyskania dogodnego kredytu do dwóch lat, ale również kompensat ze strony rządu polskiego. Przedewszystkiem zależałoby sowieckim organizacjom gospodarczym na powiększeniu kontyngentów przywozowych na tytoń, futra i ryby. Ponadto wysuwany jest przez misję so-

wiecką postulat zrewidowania przez rząd polski niektórych stawek celnych na przewóz produktów sowieckich do Polski. Koleje sowieckie interesują się również możliwością nabywania w Polsce taboru kolejowego, co uzależnione jest przedewszystkiem od możliwości kredytowania tych transakcyj.

Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa w Cieszynie.

W niedzielę, dnia 10 lipca 1932 r. nastąpi otwarcie „Powiatowej wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Cieszynie“, której czas trwania ustalono na trzy tygodnie, t. j. do dnia 31 lipca 1932 r.

Wystawa mieścić się będzie w szkole im. Hassewicza przy ul. dr. Michejdy w Cieszynie i obejmie wszystkie branże rzemiosła i drobnego przemysłu, pow. cieszyńskiego, jakoteż eksponaty przemysłu ludowego i domowego całej Polski.

Zadaniem tej wystawy jest zaznajomienie społeczeństwa z wytwórczością rzemieślniczą i drobnego przemysłu powiatu cieszyńskiego.

W interesie sfer rzemieślniczych leży zwiedzenie tej wystawy, ponieważ daje ona możność bliższego zapoznania się z zdolnością i wartością produktywną rzemiosła w powiecie cieszyńskim. Z tego powodu uprasza się o zachęcenie członków każdego cechu do zwiedzenia powyższej wystawy, przyczem zaznacza się, iż Izba w otwarciu tej wystawy weźmie udział przez swych przedstawicieli. Chcący zwiedzić wystawę już w dniu jej otwarcia, mogą zatem połączyć się w podróży z przedstawicielami Izby, którzy w dniu 10 lipca 1932 r. wyjadą z Katowic o godz. 5,50 rano przez Orzesze — Skoczów do Cieszyna. (l)

Zamordowanie młodocianej dziewczyny.

W lesie Dąbrowa, należącym do państwowej domeny Rzuchów w powiecie rybnickim, znaleźli przechodnie w czwartek 7 bm. rano nagie zwłoki Anieli Grajczykównej, córki robotnika Wilhelma G., zamieszkałego w Czernicy. Na brzuchu dziewczyny stwierdzono głęboką i szeroką ranę, tak że wyszły wnętrzności. Fakt ten i inne okoliczności wskazują na morderstwo z pobudek lubieżnych. Policja energicznie śledzi za nieznanym dotychczas zbrodniarzem. (r)

Województwo śląskie.

*** Ludność bieduje, a dyrektorzy skupują browary.** Pewna gazeta z Warszawy przynosi wiadomość, że właściciel i dyrektor koncernu węglowego „Robur“ p. Falter w Katowicach, zakupił browar w Tenczynku pod Krzeszowicami. Zadziwić musi, że kupno doszło do skutku w czasie, kiedy na Śląsku dziesiątki tysięcy rodzin przymiera z głodu. W każdym razie p. Falter musiał już zarobić dość dużo, kiedy w tak krótkim czasie mógł się stać właścicielem i koncernu węglowego i browaru. Snać mało mu tego zarobku, więc sięga po coraz nowsze źródła dochodu. W tą sprawę powinien zajrzeć rząd, bo nie uchodzi, żeby jedna osoba bogaciła się kosztem biednej ludności. (k

*** Posiedzenie rad zakładowych kopalń, należących do „Wspólnoty Interesów“.** W ubiegłą środę zgromadziło się w Katowicach 62 delegatów rad zakładowych kopalń, należących do „Wspólnoty Interesów“, mianowicie z kopalń: „Ferdynand“ w Bogucicach pod Katowicami, „Mysłowice“ w Mysłowicach, „Florentyna“ w Łagiewnikach, „Ficinus‘ i „Richter“ w Siemianowicach oraz Dębieńsko w Czerwionce. Tematem obrad była sprawa unieruchomienia kopalni „Ferdynand“, dalej sprawy wypłaty zarobków, udzielania urlopów turnusowych i wiele innych. Przewodniczący rady zakładowej kopalni „Ferdynand“ p. Janik przedstawił obecne położenie tejże kopalni, przyczem stwierdził, że dyrekcja kopalni zamierza przenieść 800 robotników na kopalnię „Mysłowice“, a 600 na kopalnię „Ficinus“ i „Richter“.

Przedstawiciele rad załogowych kopalń „Mysłowice“, „Ficinus“ i „Richter“ oświadczyli, że załogi tych kopalń pod żadnym warunkiem nie zgodzą się na przyjęcie robotników z kopalni „Ferdynand“ ponieważ tak Siemianowice jak i Mysłowice same mają i tak już wielką liczbę bezrobotnych. Postanowiono wysłać delegację do p. wojewody, która ma uzyskać odpowiedź, co rząd zamierza uczynić, by nie dopuścić do unieruchomienia kopalni „Ferdynand“ oraz przeciwko dalszym wydaleniom. Wkońcu postanowiono zwołać wspólne posiedzenia rad zakładowych, na których nie jest wcale wykluczone, nastąpi ogłoszenie strajku. Z przebiegu konferencji wynika, że rozgoryczenie wśród szerokich mas robotników jest coraz większe. Winę tego przedewszystkiem ponoszą kapitaliści, którzy na własną rękę robią co im się podoba, bez względu na to, jakie ich poczynania mogą przynieść następstwa. Tylko zdecydowana i stanowcza polityka rządu może położyć kres bandyckim metodom baronów kopalnianych. (k)

Z Katowickiego

Zjazd „Związku miast polskich“ posiadając. bekoniarnie, w Katowicach.

Zjazd odbędzie się w Katowicach, dnia 9 bm. w sali rady miejskiej przy ul. Pocztowej 2. Początek o godz. 10 rano. Porządek dzienny obejmuje 9 punktów. O godz. 14,30 będzie w kinie „Union“ w Katowicach wyświetlany film miasto Katowice ze specjalnym dodatkiem „Rzeźnia miejska z bekoniarnią“. Od godz. 15—16 nastąpi zwiedzanie bekoniarni w czasie uboju, pokaz maszyny do odwłoszczenia oraz zwiedzenie rzeźni i chłodni. O godz. 19 nastąpi zwiedzenie warsztatów firmy „Silesiabacon“. Dnia 10 bm. (w niedzielę) odbędzie się zbiórka na rynku koło teatru o godz. 10 rano, poczem nastąpi zwiedzenie zakładów badań artykułów spożywczych w Katowicach przy ul. Raciborskiej; dalej hodowli srebrnych lisów firmy Seidel-Hoffmann i Sp. w Katowicach, oraz przejazd autobusem przez Roździeń-Szopienice aż na dawniejszą granicę, gdzie nastąpiło wkroczenie wojsk polskich. Z kolei nastąpi obejrzenie zakładów huty Laury oraz Królewskiej, bekoniarni i rzeźni miejskiej w Królewskiej Hucie, a wreszcie przejazd autobusem przez obwód przemysłowy powiatu świętochłowickiego i powrót o godz. 14 do Katowic przez Wielkie Hajduki. (k)

Kopalnia „Eminencja“ w Dębie ma być zamknięta.

Zarząd kopalni „Eminencja“ w Dębie pod Katowicami powiadomił radę zakładową o zamiarze unieruchomienia kopalni. Niezwłocznie zwołano zebranie załogowe dla zmiany rannej osobno, a drugie dla zmiany południowej. Załodze podano do wiadomości stanowisko zarządu kopalni, które jest takie, że albo kopalnia będzie unieruchomiona, albo załoga zgodzi się dobrowolnie na 10 procentową obniżkę zarobków akordowych przyczem zarząd kopalni gwarantuje załodze, że zniesione zostaną świętówki. Po dłuższych naradach załoga zgodziła się na 10-procentową obniżkę zarobków akordowych o czem powiadomiono natychmiast zarząd kopalni. Dotychczas jednak zarząd kopalni nie dał ostatecznej odpowiedzi i nie wiadomo jeszcze, co stanie się z kopalnią „Eminencja“. Wśród załogi panuje zrozumiałe podniecenie. (k

Jeszcze 10-lecie w Halembie.

W związku z korespondencją, zamieszczoną w „Katoliku“, omawiającą przebieg uroczystości 10-lecia w Halembie, donoszą nam jeszcze, że tak jak przy wszystkich innych uroczystościach narodowych nie brały udziału w obchodzie związki i organizacje opozycyjne. Nie były ani w pochodzie, ani w kościele, ani też na uroczystej akademji. Jeżeli chodzi o towarzystwo katolickich polek (Korfantego), to nawet z niewyjaśnionej przyczyny usunięto z kościoła sztandar tego towarzystwa. Tak oto wygląda patrjotyzm narodowy tych, którzy roszczą sobie prawo do pierwszych obywateli na naszym Śląsku. Nienawiść tych ludzi nie zna granic, a jeżeli chodzi o zgodę na Śląsku, to w takich warunkach nie może być mowy o skupieniu sił narodowych. Na wszystkie strony prowadzi się robotę rozbijacką, z czego mają tylko korzyść nasi najwięksi wrogowie. Czas najwyższy, by ten odłam społeczeństwa się namyślił i zabrał się rzeczywiście do pozytywnej pracy, któraby umocniła stan posiadania narodowego na Śląsku. (k)

Łatwowierna.

Kamrad Jadwiga z Wielkich Piekar doniosła, że będąc w Katowicach na jednej z ulic zapoznała się z nieznaną dziewczyną i po pewnym czasie, gdy Kamradowa udała się do toalety dała nieznanej dziewczynie do przechowania torebkę damską, zawierającą różne dokumenta. Po powrocie Kamradowa odebrała napowrót torebkę i dopiero po przybyciu do domu zauważyła brak dokumentów, jak karty kwitowej, świadectwo wystawione przez Śmiałkową z Szarleja i 2 odcinki blankietu zameldowania policyjnego. (k)

Z Czarnego Morza przyjechał na „gościnne“ występy do Katowic.

W Katowicach przytrzymano za kradzież przesyłki kolejowej, dokonanej w dn. 5 bm. wieczorem na peronie II dworca osobowego z wózka pocztowego, Jurczyka Ignacego zam. w Czarnym Morzu pow. Będzin. Przytrzymanemu odebrano paczkę wagi 20 kg. zawierającą bieliznę, którą oddano na powrót koleji. Sprawcę wraz z doniesieniem przekazano władzom sądow. (k)

Tanio ubrał się złodziej.

Z mieszkania Korca Józefa w Roździeniu-Szopienicach przy ul. 3-go Maja skradziono 3 ubrania męskie, ogólnej wartości 650 zł. (k)

Dzielna dziewczyna przepłoszyła bandytów.

W ubiegły czwartek o godz. 13.30 wtargnęło do mieszkania kupców Dürig przy ul. Kościuszki 5 III ptr. dwóch ludzi w celach rabunkowych pod nieobecność rodziców. Jeden z napastników rzucił się na córkę Dürigów, Elfrydę, powalił ją na ziemię i zamierzał ją związać. Drugi napastnik stał w drzwiach na straży. Napadnięta Elfryda wszczęła ogromny krzyk, wobec czego sprawcy zaczęli uciekać. Jeden z nich został przytrzymany przez lokatorów domu na podwórzu, drugiemu udało się zbiec. Przytrzymanym okazał się Masławski Edward, urodzony w Tenczynku pow. Chrzanów, bezrobotny kelner, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania. (k)

Pożar w kinie szopienickiem.

Onegdaj w czasie wyświetlania filmu p. t. „Lawina“ w kinie „Helios“ w Roździeniu-Szopienicach, z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny zapaliła się taśma filmowa i spaliła się na długości 4-ch aktów. W tym czasie znajdowało się w kinie na przedstawieniu około 100 osób, które bez szwanku na zdrowiu opuściły widownię. Pożar ugaszono przy pomocy aparatu „Maxim“. Wskutek pożaru częściowemu uszkodzeniu uległ aparat projekcyjny i aparatura dźwiękowca. Wypadku w ludziach nie było. (k)

Nie powrócił już z kąpieli.

W czasie kąpieli w stawie obok szybu Ewalda w Mysłowicach utopił się 27 letni Kięczołek Marcin, ostatnio zam. w Mysłowicach ul. Boliny 12. Zwłoki po wydobyciu z wody odstawiono pogotowiem ratunkowym do szpitala miejsk. w Katowicach. (k)

Co będzie z muzeum miejskiem w Mysłowicach

Mieszczące się w wielkiej sali przy ul. Seminaryjnej w Mysłowicach bogate i cenne zbiory muzealne leżą od przeszło trzech lat bezużytecznie i w zupełnem zapomnieniu. **Jest to majątek przedstawiający wartość kilkudziesięciu tysięcy złotych.** Swego czasu **muzeum ziemi Śląskiej starało się bądź o kupno, bądź też o wzięcie zbiorów w depozyt.** Ani jedno, ani drugie nie doszło do skutku; zbiory leżą pod kluczem i pod... kurzem marnieją, powoli niekonserwowane odpowiednio. Magistrat mysłowicki, jako właściciel zbiorów muzealnych, powinien pomyśleć nareszcie, co z niemi zrobić. Albo sprzedać korzystnie, albo **zdeponować w Muzeum Śląskiem,** albo otworzyć i zareklamować swoje muzeum albo n. p. **umieścić je w nowym gmachu szkoły,** przy ul. Ks. Prymasa Hlonda **na oczach 1500 młodzieży i rodziców, odwiedzających szkołę.** Coś trzeba z tem zrobić, bo wszystko zmarnieje bezużytecznie. (l)

Prowokacje Niemców pod Katowicami.

Władze bezpieczeństwa w Katowicach prowadzą dochodzenia w niesłychanie sensacyjnej sprawie. Oto, jak wiadomo, w dniu 18 czerwca b. r. **Niemcy na Śląsku Opolskim urządzili „dzień żałoby“ z okazji 10-lecia połączenia Górnego Śląska z Polską.** W nocy z 18 na 19 czerwca Niemcy na polskim Śląsku, zwłaszcza ich elita polityczna, urządziła prowokacyjną antypolską manifestastację z okazji tego 10-lecia w restauracji **„Leśny Zameczek“ na Muchowcu pod Katowicami.** Na manifestacji tej zebrało się około 800 osób. Wygłoszono szereg demonstracyjnych, antypolskich przemówień, poczem śpiewano bojowe pieśni niemieckie. Libacja trwała do godz. 4 nad ranem. W dniu 24 czerwca w tej samej restauracji na Muchowcu odbyła się druga, równie prowokacyjna manifestacja niemiecka. Dodajemy nawiasem, **że na Muchowcu klub sportowy I. F. C. z Katowic buduje własny stadjon, kosztem 650.000 zł, jakkolwiek wiadomem jest, że klub ten żadnych funduszów nie posiada.** (l)

Z Pszczyńskiego

Zabawa ludowa w Lasowicach.

Tow. Śpiewu „Harmonja“ urządza w niedzielę 10 bm. w lesie brzozowym wielki festyn ludowy, połączony z uroczystem nabożeństwem. Orkiestra Mandolinistów 20 osób. Zaprasza się wszystkie Towarzystwa.

Z Rybnickiego

Dyżur lekarski w Rybniku.

W niedzielę, dnia 10 bm. ma dyżur lekarski p. dr. Pasternak w Rybniku. (r)

Wiec polityczny w Lubomi.

W niedzielę, dnia 26 czerwca rb. odbył się wiec N. Ch. Z. P. w Lubomi, na którym omawiano położenie gospodarcze i polityczne w państwie. Obecnych było przeszło 250 osób. Przebieg wiecu był poważny i rzeczowy. Prowokatorowi, niejakiemu Błaszczykowi z Bukowa, dano należytą odprawę. W dyskusji poruszono cały szereg spraw aktualnych. (r)

Nad rybnickiem gwarectwem zawisło groźne widmo zwolnień.

Rybnickie Gwarectwo Węglowe zgłosiło **na 15 bm. konieczność unieruchomienia kotłowni drugiej na kop. „Emma“, w związku z czem wypowiedziano z dniem 15 bm. pracę 30 robotnikom.**

Ostrze redukcji skierowało się i przeciwko urzędnikom Gwarectwa, którzy otrzymali **wymówienie na 30 września br. w liczbie 46 urzędników,** z czego 23 z generalnej dyrekcji, 8 z kopalni „Emma“, 13 z kop. „Charlotta“ i 2 z koksowni.

Z Tarnogórskiego

Zmiana w rozkładzie jazdy na linji Tarnowskie Góry — Strzybnica.

Z ważnością od dnia 10 lipca 1932 roku zmienia się rozkład jazdy pociągu pasażerskiego Nr. 3364 na odcinku Tarn. Góry — Strzybnica jak następuje: Pociąg Nr. 3364, który dotychczas z Tarn. Gór w kierunku Strzybnicy o godz. 18,45 odjeżdżał, będzie z powyższym terminem odjeżdżał z Tarn. Gór o godzinie 19-tej, przyjazd do Strzybnicy o 19,12. (t)

Z Lublinieckiego

Grom zabił krowę i świnię.

We wsi Pawełki koło Kochcic uderzył grom w drzewo stojące w pobliżu chlewa Wilhelma Bieli, następnie wpadł do chlewa, gdzie zabił najpierw krowę a potem świnię. Powiatowy lekarz weterynaryjny uznał mięso za niezdatne do użytku, wobec czego gospodarz był zmuszony zakopać je na polu. (l)

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Zastrzelił się w pewnej kawiarni przy ul. Dworcowej w **Bytomiu** wachmistrz policji miejskiej Paweł Skrzypek. Przyczyna samobójstwa nie została jednak stwierdzona.

*

W gliniakach cegielni Szastokowej w **Rokitnicy** utonęła dziewczynka szkolna Angelika Roterówna. Na krzyk rówieśniczek nadbiegł pewien robotnik, który wyratował dziecko od niechybnej śmierci.

*

Pewna mężatka zamieszkała przy ulicy Cmentarnej w **Bytomiu** targnęła się na swoje życie przez otworzenie sobie żył i wypicie większej ilości lyzolu. Nieszczęśliwą odstawiono do lecznicy knapszaftowej, gdzie lekarz wypompował żołądek i zaszył żyły i tak dogorywającą utrzymał przy życiu.

Z Strzeleckiego.

W zabudowaniach gospodarza Krzyka w **Imielnicy** wybuchł w nocy na piątek pożar, który strawił doszczętnie całą posiadłość, składającą się z domu mieszkalnego, stodoły i stajni. **Spłonął cały** inwentarz ruchomy, maszyny rolnicze i narzędzia. Również kilka sztuk bydła zginęło w płomieniach. Podczas akcji ratunkowej trzech strażaków doznało ciężkich poparzeń.

*

Pewna wieśniaczka **z Niezdrowic**, pracując na roli, napadnięta została przez stado wron, które tak dotkliwie pokłuły dziobami nieszczęśliwą, że w stanie bezprzytomnym odstawiono ją do mieszkania.

Z Raciborskiego.

W więzieniu sądowem **w Raciborzu** odsiadywał dłuższą karę za popełnione oszustwa i kradzieże niejaki Ludwik Wolny. W tych dniach znaleziono go w celi więziennej powieszonego. Zwłoki samobójcy pochowano na cmentarzu komunalnym, bo żadna gmina wyznaniowa nie chciała ich przyjąć na swój cmentarz.

*

Na szosie z Raciborza do Ocic, nie daleko kościoła Matki Bożej **na Starejwsi** samochód właściciela fabryki mebli Koczego z Raciborza najechał na rowerzystę Józefa Wietka, a następnie na słup telegraficzny. Zderzenie było tak gwałtowne, że znajdujące się w samochodzie dwie kobiety odniosły ciężkie okaleczenia, taksamo został okaleczony rowerzysta. Rannych odstawiono do lecznicy. Samochód rozbił się w kawałki.

Z Kozielskiego.

W młynie Brunona Kocha w **Jarowicach** wybuchł pożar; wkrótce pozostały z niego już tylko okopcone mury. — Straże ogniowe uratowały z wielkim trudem dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Koch poniósł stratę 25 tysięcy marek, które pokrywa ubezpieczenie. Przyczyna pożaru dotychczas nie wyjaśniona.

Z Niemodlińskiego.

W tych dniach odbyła się w **Magnuszowicach** (Mangersdorf) licytacja, na której wystawiono na sprzedaż pomiędzy innemi samochód ciężarowy starego typu. Najwyższa oferta na ten wehikuł opiewała na 5 złotych i za tę cenę też został sprzedany.

*

Z Niemodlina donoszą: Pewna młoda dziewczyna, bawiąca w odwiedzinach u swych znajomych, kąpała się w Odrze. Nagle spostrzegła, jak nad brzeg spuścił się bocian, który wziąwszy w swój długi dziób jej suknie, wzbił się znowu w powietrze i umknął z łupem.

Z Dobrodzieńskiego.

W porze nocnej do sadu konduktora pocztowego Bzdoka w **Dobrodzieniu** zakradli się nieznani sprawcy, którzy zabrali wszystkie znajdujące się tamże ule z pszczołami.

*

Posiadłość zagrodnika Jana Bajuga, **w Kopinie koło Pluder** spłonęła w tych dniach do fundamentów. Ogień powstał przez zapalenie się od iskier, wylatujących z komina sąsiedniego zabudowania.

Sami nie wiemy co jemy.

Według Komunikatu Woj. Zakładu Badania Żywności w miesiąc. maju i czerwcu rb. Zakład w Katowicach zbadał 232 próby mleka. **Nagół badane mleko w tym okresie nie wykazało większych uchybień.** Produktów nabiałowych, tj sera, masła i innych tłuszczów zbadano 21 prób, z których 5 prób uznano za wadliwe z powodu **zepsucia, sfałszowania, lub małej zawartości tłuszczu.** Wędlin i konserw mięsnych zbadano 27 prób, z których **8 prób uznano za wadliwe,** gdyż **wędliny zamiast wędzenia** były **barwione barwnikiem anilinowym,** a niektóre z nich były **w stanie zepsutym.** Wyrobów mącznych, cukierniczych oraz miodów zbadano 26 prób, z których 5 prób uznano za wadliwe, **gdyż zarażone były silnie pasożytami,** wzgl. jak miody, **sfałszowane były syropem kartoflanym.** Owoców, soków owocowych i jarzyn zbadano 21 prób, nagół badane próby nie wykazały większych uchybień. Przypraw do zup i sosów, pieprzu, papryk, cynamonu itp. zbadano 287 prób, **z których za wadliwe uznano 213 prób,** gdyż były sfałszowane obcemi bezwartościowemi domieszkami.

W tym okresie na zasadzie wyników analitycznych obłożono aresztem dalszych kilkadziesiąt kilogramów mielonych korzeni, a sprawy o fałszerstwo skierowano do Prokuratury. Nasuwa się uwaga, że zarówno publiczność, jak i kupcy we własnym interesie powinni być ostrożni przy nabywaniu pieprzu, cynamonu itp. w stanie mielonym.

Wódek, piwa, wina i lemoniad zbadano 20 prób, **z których 6 prób uznano za wadliwe,** gdyż nie odpowiadały deklaracji, były zanieczyszczone, lub jak przy lemoniadach **zawierały sacharynę.** Octów i esencji octowej zbadano 29 prób, z których 16 prób uznano za wadliwe, octy z powodu nadmiernego rozcieńczenia wodą lub zanieczyszczeń a esencja octowa z powodu niestosowania wymaganych przepisami butelek, tj. takich, z których w ciągu jednej minuty nie zdołanoby wylać więcej niż 50 cm³.

Różnych: jak mieszanki kawy, drożdże, majonez itp. zbadano 47 prób, z których za wadliwe uznano 30 prób, **gdyż były zepsute, zanieczyszczone lub jak przy mieszankach kawy zawierały zbyt mały, niezgodny z deklaracją procent kawy ziarnistej.** Pozatem zbadano 9 prób przedmiotów codziennego użytku oraz 6 prób części zwłok ludzkich, przyczem w dwóch wypadkach stwierdzono **obecność trucizn.**

Wody do picia zbadano 75 prób, z których 8 prób nie odpowiadało wymaganiom. Nadto zbadano 19 prób wód rzecznych, stawowych oraz odcieków fabrycznych, z których 4 próby uznano za wadliwe. Ogółem w maju i czerwcu rb. Wojewódzki Zakład badania żywności w Katowicach zbadał 819 prób, z których 298 prób uznano za wadliwe, co stanowi 36,4%.

Listy naszych Czytelników.

Związek legjonistów założył sobie bibljotekę.

Związek Legjonistów Polskich, oddział Katowice, zdając sobie sprawę z ciężaru obowiązków, jakie na nim spoczywają tu na najdalej wysuniętych kresach zachodnich — rozwinął w ostatnim czasie szeroką działalność propagandową. Propaganda mocarstwowego stanowiska Polski, wychowanie ideowe mas robotniczych, pogłębianie świadomości narodowej tej masy, parowanie wywrotowej akcji nacjonalistycznych kół niemieckich i międzynarodowości komunistycznej — to zadanie żołnierzy polskich, którzy miecz na lemiesz pracy codziennej zamienili. Związek, zdając sobie sprawę, iż dobra książka, a przedewszystkiem wiecznie czynne słowo prasy stanowi jeden z najważniejszych czynników wychowawczych. Z tego też założenia wychodząc, uruchomił bibljotekę, z której korzystają tak członkowie, jakoteż wszyscy inni, którzy zapisani są we wszystkich narodowych organizacjach byłych wojskowych Polski. (i)

Wybory starszego brackiego.

Kopalnia Andaluzja pod Brzezinami Śl. Dnia 9 bm odbędą się wybory starszego bractwa. Dlatego apeluje się do wszystkich robotników, ażeby wybrali ludzi spokojnych, a nie krzykaczy, ponieważ na zebraniu załogowem proponowano takich ludzi, gdyż niektórzy myślą, że kto bardziej wrzeszczy, to więcej wyrobi. Dalej proponowano ludzi, którzy mają za cel nie bronić ubezpieczeń robotnika, ale uzyskać wpływy na kopalni, już to przez dostanie się do rady załogowej, lub też na stanowisko starszego brackiego. Starszy bractwa nie rządzi robotnikiem, tylko pilnuje ubezpieczeń czy do kasy chorych czy do kasy pensyjnej i musi mieć każdego za równego siebie. O wyjątkach mowy być nie może, że jednemu napisze wniosek a drugiemu nie napisze i zbędzie go byle jako. Najlepiej nadaje się na starszego brackiego górnik Aleksy Huć z Kamienia, który sprawy brackie już dawno zna, i wie, jak niemi kierować. Jako zasłużony obywatel każdego ma za równego sobie i z górnika Hucia każdy robotnik będzie zadowolony, od górnika aż do pańszczarza.

Dlatego 9 bm. oddajcie kartki z napisem:

Huć Aleksy górnik, Kamień.

Ponieważ zawsze po wyborach narzekacie na krzykaczy, którzy nic jeszcze nie dokazali, gdy dopną swego celu, dlatego radzę Wam, ażebyście wybierali tylko kandydata, którego Wam polecono. Na kopalni tylko są dwa zawody robotnik i urzędnik. **Obserwator.**

Poświęcenie remizy.

Boguszowice p. Cieszyn. W niedzielę, dnia 3 lipca rb. odbyło się w naszej wiosce poświęcenie remizy miejscowej straży pożarnej. W uroczystości wziął udział prezes cieszyńskiego Związku straży pożarnych p. Matusiak wraz z innymi członkami rady naczelnej Związku i liczne delegacje straży pożarnych Śląska.

Poświęcenie remizy poprzedziła Msza św. w miejscowym kościele, poczem nastąpiło poświęcenie remizy przez ks. kanonika Olszaka. Po dokonaniu poświęcenia przemówił do zebranych prezes druh Matusiak, który stwierdził, że strażactwo w Polsce jest najsilniejszą organizacją, która ma na celu nietylko obronę majątku bliźniego, ale zarazem bronienie granic Rzeczypospolitej. Polskiej, które od zachodu zagrożone są przez Niemców a od wschodu przez zarazę bolszewicką, która niszczy życie prywatne i religijne.

W dalszym ciągu naczelnik miejscowej straży, wiceprezes Związku druh Pacuła przedstawił 20-letni rozwój straży, poczem nastąpiło odznaczenie kilku strażaków za wysługę lat. Zaznaczyć jednak wypada, że miejscowy kierownik Pacuła jest nietylko wzorowym kierownikiem szkoły, prowadzi wszystkie agendy społeczne bezinteresownie, ale dokonał dzieła tak szlachetnego, z którego wioska zawsze dumna być może. Wybudował bowiem okazałą remizę kosztem ponad 7 000 zł., w której znalazły pomieszczenie dwie sikawki, motorowa i ręczna, a dzieła tego dokonał, ryzykując wiele, bo przecież wszyscy wiemy, że przeżywamy czasy ciężkie. Pomocą przy tem był również miejscowy zarząd straży i ludność wioski, którzy nieśli nietylko pomoc moralną, ale zarazem pomoc materjalną. Cześć zatem druhowi wiceprezesowi Pacule i całemu zarządowi straży, jak również miejscowej ludności za dokonanie takiego wysiłku.

Podnioślą te uroczystość zakłócił nie takt ze strony pastora Nierostka, który mimo, że nie był zaproszony, przybył „poświęcić“ po swojemu remizę. Zarząd straży uchwalił bowiem, że ze względu na to, że Boguszowice są prawie wyłącznie katolicką gminą (protestanci stanowią niecałe 3 proc.), poświęcenia dokona tylko ksiądz katolicki. — Pastora sprowadziło dwóch obywateli niestrażaków prawdopodobnie w tym celu, by popsuć dotychczasową zgodę wyznaniową w naszej wiosce. **Katolik.**

Rozmaitości.

Śmierć 10-letniej dziewczynki w płonącym domu.

W Rudańcach pod Lwowem wybuchł w mieszkaniu Ołeksy Bartosza ogień, który przybrał tragiczne rozmiary. Ogień powstał z niewyjaśnionej na razie przyczyny i szybko rozprzestrzenił się obejmując cały dom. W płonącym domu znajdowała się jedynie 10-letnia córka Bartosza, Katarzyna, rodzice jej bowiem przebywali w krytycznym czasie w polu. Gdy na miejsce przybyli sąsiedzi, dom był już cały objęty ogniem. Biedna dziewczynka nie mogła wydostać się z płonącego domu, drzwi bowiem były zamknięte, a gdy pospieszono jej z ratunkiem, nie można już było wtargnąć do izby z powodu gęstych płomieni. Matkę jak i ojca, którzy ponimo wszystko starali się wejść do wnętrza powstrzymano ze względu na niechybną ich śmierć w ogniu i dymie. Dziewczynka zginęła w płomieniach. Dom zgorzał doszczętnie.

Różnokolorowe piwo.

To, czego brak dawał się odczuwać wszystkim, odkrył nareszcie pewien piwowar w Londynie. Doszedł on do przekonania, że dotychczas pite piwo ma kolor mdły więc mało pociągający. — Wszystkie napoje konsumowane w lokalach są o wiele więcej apetyczne, bo są różnokolorowe. A więc coktaile, aperitify, setki różnych wódek i inne drogie dringsy mają taki estetyczny, miły oczom wygląd, tylko piwo jest wiecznie tak samo żółto-mdłej, mało pociągającej barwy. Aby temu zaradzić, wymyślił piwowar bajeczną receptę, która wywoła napewno w całym świecie... dużo śmiechu. Będzie on odtąd piwa swoje farbował na niebiesko, czerwono, fjoletowo i zielono — zależnie od swego gustu czy do gustu swoich konsumentów smakoszów. Co najważniejsza, że piwowar zapewnia, iż jakość i smak jego różnokolorowych piw nie będą w niczem gorsze od dotychczasowego żółtego piwa. Smacznego!

Tragikomiczna historja z leżakami.

Dwie Angielki, które udały się w podróż autem z Francji do Szwajcarji, zabrały ze sobą do wozu dwa składane leżaki, kupione we Francji. Na granicy szwajcarskiej celnicy poinformowali turystki, iż do Szwajcarji nie wolno wwozić mebli, nawet o ile się chce opłacić cło. Wobec tego nasze podróżniczki wysiadły z auta, wyjęły leżaki i odniosły je o parę metrów bliżej ku granicy francuskiej, gdzie je zostawić i pozbyć się uciążliwego bagażu. Ale celnicy francuscy nie pozwolili na to i oświadczyli, że za leżaki przeniesione z powrotem do Francji należy opłacić cło. Wszelkie tłomaczenia Angielek, iż leżaki były przecież kupione we Francji, nie pomogły — celnicy stali twardo przy swoiem żądaniu. Nie pozostało zatem lekkomyślnym Angielkom nic innego, jak zapłacić cło od leżaków i zostawić je na przechowanie w nadgranicznej oberży francuskiej.

—xox—

Humor.

Wykład o lufie.

— Ofermy jedne zatracone! Przeczytałem wam z książki, co gdzie i jak, żebyśta widzieli tak, jak w książce na amen! Rozumita mordy zatracone!

— Rozumiemy, panie sierżancie.

— Rekrut Józef Pępuszek! Z czego lufa zrobiona?

— Melduję posłusznie, panie sierżancie, z... zielaza.

— To tyś ofermo, z zielaza w kratkę. Siadaj. — Rekrut Serdelek!

— Ze stali...

— Pieścimor... Nie słuchałeś jak czytałem z urzędowej ksiunżki. Dalej — rekrut Joselewicz. Z czego lufa zrobiona?

— Z przeproszeniem... z materjału „wyżej wymienionego“.

— Dobrze!

Przez pocztę.

— Jak mąż pani wrócił dziś rano do domu?

— Przez poczte. Przyprowadził go listonosz.

Odpowiedzi redakcji.

A. S. Kończyce. Na swojej własności można postawić płot tam, gdzie się podoba właścicielowi. — Za pieniądze, złożone podczas inflacji (spadku wartości pieniądza) do Banku Ludowego w Zabrzu, nie otrzyma Pan żadnej kwoty — (ani grosza), gdyż wkłady oszczędnościowe (pieniądze) złożone w bankach prywatnych na terenie Rzeszy Niemieckiej, według niemieckiej ustawy waloryzacyjnej z dnia 16 lipca 1925 roku nie zostaną uwartościowane, zostaną więc skreślone.

G. A. Wodzisław. 25,000 marek niemieckich z grudnia 1922 roku równają się 27,50 zł a marek polskich 10 złotym

S. J. Podług 100 proc. przerachowania 200 przedwojennych marek niemieckich równają się 246 złotym.

S. F. Jeden miljon marek niemieckich z stycznia 1924 roku nie ma żadnej wartości, a jeden miljon marek polskich równa się 0,65 złotym.

B. W. K. 8,000 marek niemieckich z stycznia 1923 roku równa się 5 złotym, a tyleż marek polskich 2 złotym.

N. L. 60,000 marek niemieckich z stycznia 1922 roku równa isę 2,142 złotym, a tyleż marek polskich 133,20 złotym.

F. J. Rydułtowy. 5.000 marek niemieckich z grudnia 1920 roku równa się 200 złotym, a tyleż marek polskich 670 złotym.

R. B. Pawłów. Centrala Banku Handlowego znajduje się w Warszawie, ulica Traugutta 7/9. Oddziałów niema.

Rolnik Śl. Należało ubiegać się o pożyczkę długoterminową z Banku Gospodarstwa Krajowego, który udziela kredytów na budowę domów mieszkalnych. Wobec tego trudno będzie w tym wypadku coś uzyskać z wojewódzkiego biura finansowo-rolnego. — Jeżeli na wekslu podano wyraźnie jako miejsce zapłaty miejsce zamieszkania Pana, a weksel Panu nie został przedłożony, natenczas nie trzeba płacić kosztów protestu, temmniej, że Pan nie posiada odpowiedniego uwiadomienia

A. B. 29. — 1, 2, 3. Musi być przynajmniej 3 miesięczne wypowiedzenie. Wobec tego należy się 3 miesięczna odprawa według 11 grupy.

J. G. 328. W tej sprawie należy zapytać się Izby Adwokackiej, której prezesem jest p. adw. Wolny w Katowicach, Rynek 5.

J. B. w Radlinie. Uwagi zawarte w liście są słuszne, atoli nie nadają się druku, ponieważ dotyczą wewnętrznych spraw w parafji. Radzimy zwrócić się do miejscowego ks. proboszcza i przedstawić całą sprawę z prośbą o usunięcie niedomagań. Jesteśmy przekonani, że ks. proboszcz uwzględni słuszne życzenia i postara się o usunięcie bolączek.

Program radjowy.

Niedziela 10 lipca 1932.

Katowice. Godzina 10,00 Transmisja z Tczewa uroczystego nabożeństwa z okazji Zjazdu Pomorskich Związków Kół Śpiewacz. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Komunikat meteorologiczny. 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie odczyt: „Dlaczego utworzono sądy pracy". 14.00 „Odczuwanie piękna przyrody". 14.15 Koncert orkiestry Stromberga. 14.30 Ks. dr. Bolesław Rosiński wygłosi odczyt religijny. 15.05 „Prace żniwne i pożniwne". 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży. 15.53 Obrazek dla dzieci najmłodszych. 16.05 Intermezzo muzyczne. 16.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 16.30 Transmisja z Tczewa Zjazdu Pomorskich Związków Kół Śpiewaczych. 18.30 Muzyka taneczna. 18.55 Transmisja meczu piłkarskiego Polska—Szwecja. 19.25 Skrzynka pocztowa techniczna. 19.40 Rozmaitości. 20.00 Koncert popularny. W przerwie kwadrans literacki. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna. 22.40 Komunikat meteorologiczny. 22.45 Komunikaty sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Poniedziałek 11 lipca 1932.

Katowice. Godzina 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.20 Koncert z płyt gramofonowych. W przerwie komunikat meteorologiczny. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 Przegląd komunikacyjny. 15.40 Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik Śląski". 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Koncert popularny. 18.00 „Czem była Sahara dawniej, a czem jest obecnie". 18.20 Muzyka lekka i taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Komunikąty strażactwa śląskiego. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00 Opera „Aida" G. Verdi'ego z płyt gramofonowych. W przerwie dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.45 Komunikat meteorologiczny. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00—23.30 Muzyka taneczna.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach. Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino „Apollo". „Zbieg" — dramat kryminalno-erotyczny z udziałem Suzy Vernon i Rudolf Klein-Rogge. Drugi film „Spragniona Ameryka" wesoła komedja na tle prohibicji w Ameryce.

Kino „Roxy". „Nieprzyjaciele" — dramat wojenny z Liljaną Gish. Drugi film „Awanturnica mimowoli" komedja z Bebe Daniels. Prócz tego Flip i Flap.

Kino Colsseum: 1) Zagłada Rosji. 2) Nasza jest noc". 3) Jako wkładka Harry Piel „On albo ja".

Dział handlowy.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 6 lipca 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 21.00—21,50. Pszenica 21,75—22,75. Jęczmień zimowy 17,50—18,50. Owies 20,00—20,50. Mąka żytnia 65 proc. 33,25—34,25, pszenna 34,50—36,50 Otręby żytnie 11,00—11,25, pszenne 9,50—10,50, pszenne grube 10,50—11,50. Rzepak 27—28. Łubin niebieski 11—12, żółty 15—16. Słoma pszenna, żytnia, owsiana i jęczmienna luzem 2,75 do 3,00, prasowana 3,25—3,50. Siano nowe zwykłe luzem 5,00—5,25, zwykłe prasowane 5,50—6,00.

Sprawozdanie targowe podane przez

podane przez „Raiffeisen" hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg w ilościach pełnowagonowych, franco stacja odbiorcza G. Śl. z dnia 7 lipca 1932. Żyto krajowe zł 26,00—26,50. Pszenica krajowa 27,00 do 27,75, Owies krajowy 25,50—26,50.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48% zł 21,00—22,00, 46% 20,00 do 21,00, lniany 24,50—25,00, rzepakowy 19,00 do 19,50, otręby żytnie 13,50—14,25, pszenne 12,50 do 13,25, grube 13,50—14,25, słoma prasowana żytnia 9,75,

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.
Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14-14 i 156.
Katowice, Batorego 2, tel. 878.
Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp.,

SPORT.

Międzypaństwowe zawody piłkarskie Szwecja — Polska.

Na stadjonie Legji w Warszawie rozegrane zostanie w nachodzącą niedzielę ósme z rzędu międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezenacjami **Szwecji i Polski.** Dotychczasowy bilans stoczonych walk wyraża się z jednej nierostrzygniętej, trzech przegranych i trzech wygranych spotkaniach. Spotkanie powyższe toczyć się będzie o puhar ufundowany przez dyr. Brodatego, dzięki którpmu Polska nawiązała stosunki piłkarskie z Szwedami. Barw Polski bronić będą w niedzielę następujący gracze: Albański (Koźmin), Martyna, Bułanów, bracia Kotlarczykowie, Mysiak, Szczepaniak, Matias, Nawrot, Pazurek i Bator. Niedzielne zawody transmitowane będą przez radjo. Mecz prowadzić będzie Baureus (Kolonja).

Nadesłane.

W. Piekary. W niedzielę, 10 lipca obchodzą małżonkowie **Filip Caban i Marja** z domu **Koj** uroczystość srebrnego wesela. W dniu tak uroczystym zasyła agencja „Katolika" w W. Piekarach jako 25-letniemu abonentowi najszczersze życzenia i obfitych łask Bożych na dalsze życie, aby w czerstwem zdrowiu doczekali się złotego wesela. Uroczyste nabożeństwo na cześć Jubilatów odbędzie się w tym samym dniu o godz. 9 w kościele parafjalnym. Do życzeń przyłączą się redakcja „Katolika".

Dąbrówka Wielka. Długoletni czytelnik „Katolika" pan **Piotr Tomasik** z jego żoną **Julją** z Wielkiej Dąbrówki obchodzą w dniu 8 lipca br. swoje srebrne gody małżeńskie. Niech Pan Bóg zacnym Jubilatom pobłogosławi w szczęściu i zdrowiu, oby ich miał w dalszej Swej opiece!

Wdzięczni synowie i córki.

Do powyższych życzeń przyłącza się kolporter „Katolika" oraz redakcja.

Ornontowice w Pszczyńskiem. Złote gody małżeńskie obchodzili w ostatnim czasie: 1) Józef Kornas z żoną Walerją rodzoną Nowara 12 czerwca br. 2) Grzegorz Sołtysek z żoną Agatą z domu Wiechoczek 16 maja br. 3) Franciszek Owczarczyk z żoną Florentyną rodzoną Smolorz 24 czerwca br. Nadto obchodzić będą jubileusz złotego wesela jeszcze dwie rodziny, jedna we wrześniu a druga w październiku br. Redakcja „Katolika" składa wszystkim Jubilatom najserdeczniejsze życzenia oraz doczekanią się wesel diamentowych.

Dziś zasnął w Panu nasz ukochany ojciec i najdroższy mąż

Andrzej Guzy

W smutku pogrążona

żona i dzieci.

Michałkowice, dnia 7. VII. 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dn. 9. lipca br. o godz. 9 rano.

Ogłoszenie.

Urząd Celny Katowice ogłasza, że dnia 19 lipca 1932 r. o godz. 10 rano rozpocznie się w tut. magazynie konfiskat (Dworzec kolejowo-towarowy) publiczna licytacja różnych zagranicznych towarów, skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa, jakoteż towarów niewykupionych przez odbiorców w terminie przepisanym. Towary skonfiskowane niesprzedane na licytacji pierwszej, będą bezpośrednio po ukończeniu tejże, wystawione po raz drugi do sprzedaży.

Szczegółowy wykaz towarów przeznaczonych do licytacji każdy może, począwszy od dnia 18 lipca 1932 r. przeglądnąć w godzinach urzędowych t. j. od 8—15-ej w tuteiszym Urzędzie.

Z pol. Kierownika Urzędu.
W. Witosiński, rew. celny.

Bilans za rok 1931 Związku Spółek Rolniczych Spółdzielni z ogr. odp. w Cieszynie.

Stan czynny:			Stan bierny:	
Gotówka kasowa		36.313,68	Banki	1,180.918,12
Banki (sumy do dysp.)		17.516,81	Udziały	97.500,—
Banki (lokaty i długi)		4.943,—	Fundusze rez. własne	547.780,35
Papiery %% własne		27.113,60	Fundusz dyspoz.	4.011,—
Pożyczki:			Fundusz amortyz.	5.065,—
a) w rach. bież.	2,087.805,35		Wkłady oszczędn.	621.155,28
b) w dyskoncie	442.124,—		Redyskonto	367.159,—
c) w dochodzeniu	106.303,53	2,636.232,88	Różni w rozrach.	51.522,72
Udziały		600,—	%% na r. 1932	5.523,·0
Różni w rozrachunku		7.534,60	Czysty zysk za 1931	10.698,08
Nieruchomości i ruchomości		149.141,—		
Zapas mater. piśm. i druków		6.445,—		
%% na rok 1932		5.482,08		
		2,891.332,65		2,891.332,65

Związek jest spółdzielnią kredytową oraz kasą centralną zrzeszonych w nim 94 spółdzielni kredytowych i innych Śląska Cieszyńskiego.

Fundusze własne i odpowiedzialność 3,000.000 zł.

Związek spółek rolniczych w Cieszynie załatwia wszelkie operacje w zakres spółdzielczości kredytowej wchodzące, a mianowicie:

a) **przyjmowanie wkładów oszczędnościowych w walucie krajowej i zagranicznej oraz w złotych w złocie,**
b) udzielanie pożyczek swym członkom,
c) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich,
d) inkaso weksli i innych dokumentów,
e) zastępcze czynności na rzecz Państw. Banku Rolnego,
f) przyjmowanie i przechowywanie depozytów,
g) organizowanie i pogłębianie ruchu spółdzielczego,
h) wykonywanie rewizji w myśl art. 66 ustawy spółdzielczej,
i) strzeżenie interesów organizacyj zrzeszonych w Związku i t. p.

Czytelników naszych prosimy, aby kupowali tylko u firm u nas się ogłaszających i powoływali się przy kupnie na naszą gazetę.